

Marian Wolicki

Tomaszowa wizja człowieka a niektóre współczesne poglądy antropologiczne

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 2,
177-184

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Marian Wolicki

TOMASZOWA WIZJA CZŁOWIEKA A NIEKTÓRE WSPÓŁCZESNE POGLĄDY ANTROPOLOGICZNE

Św. Tomasz z Akwinu jest niewątpliwie największym teologiem i filozofem chrześcijańskim, który został nazwany „przewodnikiem wszystkich teologów i księciem filozofów”, i przez Kościół został obrany na patrona wszelkich szkół i instytutów katolickich. Wielkość św. Tomasza polega nie tylko na jego imponującym pod względem ilościowym dorobku naukowym na polu teologii i filozofii, ale przede wszystkim na głębi i przenikliwości jego poglądów, które w zasadniczych swych zarysach nie zostały zakwestionowane przez kilka wieków rozwoju nauki i od siedmiu wieków wskazują uczonym chrześcijańskim kierunki dalszych badań i prac naukowych. Szczególnie geniusz św. Tomasza uwidacznia się w stworzeniu przez niego wielkiej syntezy myślowej obejmującej całą rzeczywistość, wszystkie byty realne, zarówno materialne jak i duchowe. Tę syntezę przedstawił św. Tomasz w swoich dwóch podstawowych dziełach: „Sumie Teologicznej” i „Sumie Filozoficznej”. Z tego bogatego dorobku myślowego św. Tomasza chciałbym dziś wspomnieć krótko o jego koncepcji człowieka i porównać ją z niektórymi współczesnymi poglądami antropologicznymi zwłaszcza tymi, które wykazują duże podobieństwo do myśli tomistycznej, nie przeoczając jednak i dzielących te poglądy różnic w porównaniu z myślą św. Tomasza.

1. Geneza poglądów antropologicznych św. Tomasza

Aby zrozumieć myśl antropologiczną św. Tomasza należy pamiętać, że w tworzeniu swojego systemu filozoficznego nawiązał on do największe-

go filozofa starożytnej Grecji - Arystotelesa. Rzecz znamienna, że zakonnik i kapłan, jakim był św. Tomasz, nie nawiązał do myśli innego wielkiego myśliciela starożytności, jakim był Platon, mistrz Arystotelesa, autor wspaniałych dowodów na duchowość i nieśmiertelność ludzkiej duszy¹, ale nawiązał właśnie do myśli Arystotelesa, która na pierwszy rzut oka wydawała się bardzo daleka od chrześcijaństwa. Jednakże przenikliwy umysł św. Tomasza, porównujący te dwa wielkie systemy filozoficzne starożytnej Grecji, system Platona i system Arystotelesa, które dały początek dwóm nurtom filozofii europejskim, ciągnącym się aż do czasów dzisiejszych, dostrzegł, że w sumie, jako całość, system filozoficzny Arystotelesa jest bardziej realistyczny aniżeli system Platona. I tak jak kiedyś sam Arystoteles, odchodząc od poglądów swego mistrza powiedział to słynne zdanie, które weszło na trwałe do naszej kultury jako znane adagium: „Amicus Plato, sed magis amica veritas” (Przyjacielem jest dla mnie Platon, lecz większą przyjaciółką jest dla mnie prawda), podobnie i św. Tomasz przy całym sentymencie jaki musiał żywić dla Platona jako wielkiego obrońcy duchowości i nieśmiertelności duszy ludzkiej, musiał uznać, że w całości bardziej realistyczny jest system Arystotelesa i dlatego ten postanowił przyjąć za podstawę tworzonego przez siebie systemu myślowego². Oczywiście, myśl Arystotelesa w swej wersji oryginalnej, jako pochodząca od poganina, nie była wprost do przyjęcia przez chrześcijaństwo. Dlatego mówi się, że św. Tomasz „ochrzcił” Arystotelesa, to znaczy dostosował jego poglądy do poglądów chrześcijańskich, opartych na nauce objawionej - na Piśmie św. i Tradycji. Taka akomodacja myśli Arystotelesa miała miejsce również i w zakresie nauki o człowieku.

Nauka Arystotelesa o człowieku była wkomponowana w jego ogólny system interpretujący rzeczywistość materialną zwany hylemorfizmem, od greckich słów „hyle” - materia i „morfe” - forma, postać, kształt. Teoria hylemorfizmu, pochodząca od Arystotelesa głosiła, że wszystkie byty materialne zarówno z zakresu przyrody martwej jak i przyrody ożywionej składają się z dwóch zasadniczych elementów bytowych: materii pierwszej i formy substancjalnej. Materia pierwsza to jest to podstawowe i pierwsze tworzywo wszelkich bytów materialnych, budulec składający się na różne konkretne przedmioty, byty ożywione. Materia pierwsza nigdy nie występuje w formie czystej, dlatego nie może być ona widziana, gdyż to, co my widzimy, to już jest materia ukształtowana przez jakąś formę, a więc to, co Arystoteles a za

¹ Ks. Prof. J. Pastuszka nazywa Platona „klasycznym filozofem duszy ludzkiej, obrońcą jej duchowości i nieśmiertelności, wielkim wykładawcą ludzkości”. J. Pastuszka, Historia psychologii, Lublin 1971, s. 61.

² Tamże, s. 77.

nim i św. Tomasz nazywa „materią drugą”, a więc materią już zorganizowaną przez jakąś formę substancjalną w konkretny byt. Zasada tego złożenia z materii i formy obowiązuje w całej rzeczywistości materialnej, a więc w świecie przyrody nieożywionej, np. w świecie minerałów, ale także i w całym świecie przyrody ożywionej: roślin, zwierząt i człowieka. Wszystkie te byty materialne - zdaniem Arystotelesa - są złożone z tych dwóch elementów i dopiero kompozycja tych dwóch elementów tworzy konkretny byt. Gdy chodzi o byty materialne ożywione: rośliny, zwierzęta, ludzi to różnią się one doskonałością formy zwanej przez Arystotelesa duszą³. Tak więc dusza zwierzęca jest doskonalsza od duszy roślinnej, dusza ludzka jest doskonalsza od duszy zwierzęcej. Jednakże w koncepcji hylemorficznej Arystotelesa wszystkie te trzy rodzaje dusz: roślinna, zwierzęca i ludzka były śmiertelne, tzn. ginęły te formy substancjalne wraz ze śmiercią organizmu. W myśli Arystotelesowskiej dotyczącej człowieka dusza ludzka była więc tak samo śmiertelna jak i dusze roślinne czy zwierzęce⁴. Jednakże Arystoteles był zbyt dobrym obserwatorem przyrody i wszystkich bytów, by nie zauważać wyższości człowieka nad całym światem stworzonym, również nad światem zwierzęcym, by nie dostrzec specyfiki bytu ludzkiego w świecie przyrody. Dlatego Arystoteles pragnąc uzasadnić jakoś tę swoistość bytu ludzkiego w świecie przyrody ożywionej przyjmował istnienie w człowieku dwóch umysłów, dwóch rozumów: jeden to umysł bierny, złączony z formą substancjalną, z duszą ludzką i podobnie jak ona śmiertelny i drugi umysł zwany umysłem czynnym, który Stagiryta uważał za nieśmiertelny i boski⁵, dochodzący do człowieka z zewnątrz, ze świata transcendentnego, boskiego, wchodzący jakby „przez drzwi” (thyraten) w byt ludzki⁶. Z tego właśnie „umysłu czynnego” (nous poioun) boskiego i nieśmiertelnego, miała - zdaniem Arystotelesa - płynąć szczególna godność i wyjątkowość bytu ludzkiego w świecie przyrody. Taka koncepcja człowieka nie była jednak do zaakceptowania przez chrześcijaństwo, akcentujące przecież wyraźnie w oparciu o naukę objawioną duchowość i nieśmiertelność ludzkiej duszy. Z tego zdawał sobie również doskonale sprawę św. Tomasz. Dlatego Akwinata dokonał tu dwóch zasadniczych i śmiałych poprawek w myśli antropologicznej Stagiryty, aby tę myśl dostosować do poglądów chrześcijańskich. Po pierwsze, wbrew poglądom Arystotelesa, św. Tomasz powiedział, że forma substancjalna u człowieka czyli ludzka dusza kształtują-

³ Arystoteles, *De anima* II, s. 2.

⁴ M.A. Krapiec, *Ja - człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Lublin 1974, s. 12.

⁵ Tamże, s. 12.

⁶ Por. V.E. Frankl, *Homo patiens*, Warszawa 1984, s. 237.

ca i formująca materię pierwszą do bycia ludzkim ciałem jest duszą duchową i nieśmiertelną, w odróżnieniu od dusz roślinnych i zwierzęcych, które są śmiertelne⁷. Człowiek jest więc pewnym wyjątkiem w tej jednolitej teorii hylemorfizmu Arystotelesa. A forma substancjalna ludzka przewyższa formy substancjalne roślinne czy zwierzęce nie tylko stopniem doskonałości, ale i naturą, innym statusem ontycznym. Można by powiedzieć, że powtórzyła się historia sprzed wielu wieków. Tak jak kiedyś Arystoteles powiedział o Platynie: „Amicus Plato sed magis amica veritas”, tak teraz podobnie powiedział św. Tomasz (przynajmniej domyślnie, bo nie mamy zapisanych takich słów dosłownie): „Amicus Aristoteles, sed magis amica veritas”. Św. Tomasz w imię prawdy, także prawdy chrześcijaństwa musiał odstąpić od poglądów Arystotelesa przynajmniej w tym punkcie dotyczącym nauki o ludzkiej duszy. Druga poprawka Akwinaty dotycząca poglądów Arystotelesa na temat człowieka, odnosiła się do kwestii tych dwóch rozumów w człowieku: biernego i czynnego, które pełnią swoje zadania w procesie myślenia, zwłaszcza w tworzeniu pojęć. Akwinata przyjął również istnienie w człowieku tych dwóch umysłów: biernego i czynnego, ale odrzucił różnicę dotyczącą ich natury i pochodzenia. Tomasz powiedział, że obydwa umysły są natury duchowej i są władzami duszy⁸. Nie jest więc tak - jak twierdził Arystoteles - że jeden umysł jest w duszy jako władza tejże, ale materialna i śmiertelna, a drugi umysł, boski i nieśmiertelny dochodzi gdzieś z zewnątrz. Poprawiając naukę Arystotelesa dotyczącą ludzkiej duszy i dwóch rozumów jako władz tej duszy Akwinata umożliwił akceptację takiej myśli antropologicznej przez świat chrześcijański i odtąd myśl Tomasza, dotycząca nie tylko zresztą człowieka, ale i całej rzeczywistości została na trwałe złączona z myślą Arystotelesa jako tzw. filozofia arystotelesowsko-tomistyczna.

2. Tomaszowa koncepcja bytu ludzkiego

Zmodyfikowana przez św. Tomasza Arystotelesowska koncepcja człowieka podkreśla dwie istotne sprawy w bycie ludzkim: jedność substancjalną człowieka jako całości złożonej z materii pierwszej i formy substancjalnej (teoria hylemorfizmu)⁹ oraz duchowość i nieśmiertelność duszy ludzkiej¹⁰ jako

⁷ Krąpiec, dz. cyt., s. 118.

⁸ Tamże, s. 178.

⁹ Tamże, s. 115.

¹⁰ Tamże, s. 126-137.

formy substancjalnej i pierwszego aktu ciała ludzkiego. Koncepcja ta w sposób zadowalający tłumaczy jedność a jednocześnie i złożoność bytu ludzkiego unikając jednak błędów Platońskiego dualizmu. Człowiek w myśli tomistycznej jest jednością złożoną, „unitas multiplex”, jest jednością psychofizyczną, przy czym źródłem i gwarantem tej jedności człowieka jest forma substancjalna czyli ludzka dusza. Ona nie tylko gwarantuje jedność bytu ludzkiego ale jest też ostatecznym źródłem wszelkich działań człowieka zarówno tych bardziej materialnych, wegetatywnych jak i sensorywnych czy wreszcie duchowych. Wszystkie one wywodzą się z duszy jako swego ostatecznego podłoża, chociaż tylko czynności ściśle duchowe są spełniane przez samą duszę poprzez jej dwie duchowe władze: rozum i wolę, podczas gdy czynności cielesne i zmysłowe są spełniane przez duszę w połączeniu z ciałem, a więc są czynnościami całego „compositum”, złożenia z duszy i ciała, jakim jest ludzki organizm. Dusza ludzka jako duchowa i nieśmiertelna posiada własny akt istnienia i tegoż istnienia udziela kształtowanemu przez siebie ciału¹¹. Ponieważ dusza posiada własny akt istnienia, przetrwa ona rozpad ciała i będzie istnieć wiecznie, a kiedyś po zmartwychwstaniu ciała znów się z nim połączy jako z ciałem już przemienionym, by istnieć w tej łączności już na wieki. Dusza ludzka pochodzi bezpośrednio od Boga, zostaje przez Niego powołana do istnienia aktem stwórczym i przez całe życie w ciele zachowuje to nastawienie na Boga, współpracując z udzielaną jej przez Niego łaską, aby do Niego powrócić po śmierci, być przez Niego osądzoną i cieszyć się wiecznym szczęściem lub też ponosić wieczną karę.

Tak zarysowana w wielkim skrócie koncepcja człowieka u św. Tomasza jest w pełni zgodna z nauką objawioną, z danymi Pisma św. czy Tradycji, a także z orzeczeniami Magisterium Kościoła, dlatego antropologia tomistyczna jest zarazem antropologią chrześcijańską.

3. Nauka św. Tomasza a współczesna antropologia

Nauka św. Tomasza o człowieku wywarła wielki wpływ na dzieje myśli antropologicznej i ten wpływ jest widoczny aż do dziś także i w kierunkach, które wprost nie są kierunkami chrześcijańskimi, czy też nie należą do nurtu scholastycznego bądź neotomistycznego. Mam tu na myśli takie poglądy antropologiczne, które w człowieku obok ciała podkreślają również istnienie pierwiastka duchowego. Chodzi tu więc o takich współczesnych my-

¹¹ Św. Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku, Summa Teologiczna, 1, 75-89; por. S. Świeżawski, Poznań 1956, s. 29; Krapiec, dz. cyt., s. 119.

ślicieli - antropologów jak M. Scheler, L. Klages, V.E. Frankl, C. Tresmontant. Kierunki te na pierwszy rzut oka wydają się być bardzo podobne do myśli św. Tomasza, jednakże bliższa analiza poglądów choćby wspomnianych wyżej myślicieli ukazuje też i istotne różnice pomiędzy ich wizją człowieka a poglądem na byt ludzki u św. Tomasza. Te - można by tak nazwać - odchylenia od myśli Tomaszowej w nauce o człowieku przejawiają się w dwóch zasadniczych sprawach: w podkreślaniu dualizmu bytu ludzkiego i akcentowaniu trychotomii, gdy chodzi o ontyczną strukturę człowieka. Błąd dualizmu pojawia się mimo woli nieraz nawet u tych myślicieli, którzy deklarują się sami jako tomści i niewątpliwie chcą takimi być, ale ze względu na te odchylenia w ich poglądach nie można ich już nazwać tomistami. Tak np. wspomniany powyżej C. Tresmontant, autor dwu słynnych książek przetłumaczonych na język polski: „Problem Boga” i „Problem duszy”, w tej ostatniej pracy stara się ujmować zagadnienie duszy ludzkiej według myśli św. Tomasza, popełnia jednak pewne nieścisłości, które są już jakąś zdradą myśli tomistycznej. Omawiając np. strukturę bytową człowieka pisze o jego złożeniu z materii i formy substancjalnej, przy czym przez materię rozumie on nie materię pierwszą - jak św. Tomasz i Arystoteles - ale materię drugą, a więc już jakoś uformowaną przez formę. W ujęciu Tresmontanta dusza łączy się z już ukształtowanymi cząsteczkami materii, mającymi własną formę, a nie z materią pierwszą. To już jest jakaś forma dualizmu, rozdzielenia duszy od materii¹². Tresmontant w interpretowaniu myśli św. Tomasza popełnia błąd podobny do tego jaki my popełniamy w języku potocznym, stosowanym przecież także i w katechezie i w kaznodziejstwie, kiedy mówimy, że człowiek składa się z duszy i ciała. Przeciętny słuchacz, zwłaszcza nie obznajomiony z filozofią tomistyczną, przez „ciało” rozumie wówczas to ciało jakie posiadamy, jakie widzimy, a więc już materię drugą, a nie materię pierwszą. I oprócz tego ciała ożywionego wyobraża sobie jeszcze, że gdzieś w środku istnieje dusza. A to już jest pogląd dualistyczny. Pogląd ten wprowadza rozdział między ciałem a duszą. Nie jest już w takim sformułowaniu zachowana ścisła substancjalna jedność duszy - formy substancjalnej i materii pierwszej. Nieprecyzyjność więc naszego języka potocznego, którym się z konieczności musimy posługiwać w przekazywaniu prawdy o człowieku powoduje, że u większości słuchaczy tworzy się dualistyczne wyobrażenie człowieka, trochę na kształt dualizmu Platona i Kartezjusza. Jakże często pod adresem filozofii chrześcijańskiej pada zarzut, że głosi ona dualistyczną koncepcję człowieka. Tymczasem autentyczna myśl antropologiczna wywodząca się od św. Toma-

¹² Por. J. Kalinowski, Człowiek: materia i dusza. (W związku z książką Tresmontanta, *Le probleme de l'ame*). w: *O człowieku dziś* (red. B. Bejze), Warszawa 1974, s. 95-118.

sza nie ma nic wspólnego z dualizmem. Głosi bowiem jedność substancjalną człowieka pomimo jego złożenia z duszy - formy substancjalnej i materii pierwszej.

Inne odchylenie od myśli Tomaszowej, jakie pojawia się w niektórych poglądach antropologicznych współczesnych, które określiłbym jako „Tomaszopodobne” czy „tomistycznopodobne” to jest błąd trychotomizmu czyli trójpodziału bytu ludzkiego na trzy, a nie dwa elementy składowe: duszę, ducha i ciało. Błąd ten nie jest jakąś nowością, jakąś specyfiką współczesnej filozoficznej myśli antropologicznej, gdyż znany był taki pogląd trychotomistyczny już w czasach dawniejszych, ale obecnie pojawia się z jakimś szczególnym natcheniem. Myślę tu zwłaszcza o koncepcji człowieka u takich wpływowych przecież myślicieli jak np. Max Scheler, Ludwig Klages czy V. Frankl, wzorujący się przecież na wcześniej wymienionych. Myśliciele ci wyróżniają w bycie ludzkim wspomniane trzy elementy bytowe, przy czym przeciwstawiają dosyć mocno duszę elementowi ducha. Szczególnie ostro występuje to zarysowanie w pracy L. Klagesa „Geist als Widersacher der Seele” (Duch jako przeciwnik duszy)¹³. Mógłby ktoś powiedzieć, że przecież taka trychotomia ma pewne uzasadnienie i w Piśmie św., zwłaszcza w myśli św. Pawła, który nawiązywał niejednokrotnie do poglądów hellenistycznych. Ponieważ obecnie także i ludzie świeccy często odmawiają „Modlitwę Codzienną Ludu Bożego” czyli tzw. brewiarz, to przy odmawianiu Komplety mogą się natknąć na taki tekst św. Pawła z Listu do Tessaloniczan: „Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa” (1 Tes 5,23). Czyżby więc św. Paweł przyjmował trychotomię, podział bytowy człowieka na trzy elementy, tak jak to występuje często w poglądach niektórych współczesnych myślicieli. Taka wątpliwość może się zrodzić u słuchaczy tych słów. I tu okazuje się jak genialnym myślicielem był św. Tomasz z Akwinu, który był nie tylko wybitnym teologiem i filozofem, ale także, o czym się może mniej pamiętać czy mówi i pisze, niezwykle wnikliwym egzegetą Pisma św. On przede wszystkim takie trudne miejsca wyjaśnia po mistrzowsku. Otóż wyjaśniając wspomniany tekst św. Pawła, św. Tomasz stwierdza, że nie chodzi tu o trójpodział człowieka, o złożenie bytu ludzkiego z trzech elementów. Św. Paweł mówi o ludzkiej duszy jakby w jej podwójnej funkcji, jako duszy transcendującej materię ciała, i wtedy nadaje jej nazwę ducha, i jako duszy tkwiącej w ciele, zanurzonej w nim i wtedy nazywa ją duszą. Odpowiada to temu, co sam napisał św. Tomasz o łączności duszy z ciałem, że nie jest ona „pogrążoną w materii cielesnej lub przez tę materię

¹³ L. Klages, *Der Geist als Widersacher der Seele*, Leipzig 1929.

całkowicie pochłoniętą”¹⁴ ale ją również jako duchowa transcenduje, przekracza, kierując się ku Duchowi Absolutnemu. Rzecz ciekawa, że podobną interpretację wspomnianego tekstu św. Pawła możemy znaleźć w wydanym niedawno, ale jeszcze nie w języku polskim, „Katechizmie Kościoła Katolickiego”. Korzystam tu z wydania niemieckiego¹⁵, w moim własnym tłumaczeniu. Otóż Katechizm interpretuje wspomniany tekst Pawłowy następująco: „Kościół uczy, że to rozróżnienie nie dzieli duszy na dwie części. (Powołanie się na IV Sobór w Konstantynopolu 870, DS 657). Przez „ducha” jest tu rozumiane to, że człowiek od swego stworzenia jest przyporządkowany do celu nadprzyrodzonego i że jego dusza przez łaskę może zostać podniesiona do wspólnoty z Bogiem”¹⁶. Jak z powyższego widzimy, interpretacja Katechizmu Kościoła Katolickiego idzie niemal dokładnie po linii wykładni św. Tomasza. Przyjmowanie trójpodziału człowieka jest więc niezgodne zarówno z nauką Kościoła jak i z myślą św. Tomasza.

Wszelkie więc koncepcje antropologiczne, które próbują wprowadzić taką trychotomię w strukturę bytową człowieka, czynią poważne odstępstwo od ortodoksyjnej myśli antropologicznej. Jeśli więc podkreślanie duchowości człowieka, roli i znaczenia ducha w strukturze osoby ludzkiej, stawia te koncepcje w jednej grupie spirytualistycznych teorii człowieka jako przeciwstawnych koncepcjom materialistycznym, to jednak poważne różnice dotyczące struktury bytowej człowieka, nie pozwalają wspomnianych koncepcji trychotomicznych postawić w jednym rzędzie z Tomaszową teorią człowieka. W koncepcjach trychotomicznych utracona zostaje, pomimo wszystko substancjalna jedność bytu ludzkiego, jaką ukazuje koncepcja tomistyczna człowieka. Winniśmy być świadomi tych różnic między Tomaszową wizją człowieka zgodną niemal w każdym szczególe z chrześcijańską wizją osoby ludzkiej a niektórymi współczesnymi koncepcjami bytu osobowego, które chociaż w wielu punktach są zbliżone czy też bardzo podobne do myśli tomistycznej, to jednak w innych sprawach różnią się od niej znacznie, a tym samym różnią się też i od oficjalnej nauki chrześcijańskiej na temat człowieka. Zasada głosząca, że „bonus philosophus semper distinguit” (dobry filozof zawsze rozróżnia) powinna stać się zasadą życiową każdego inteligentnego i myślącego człowieka.

¹⁴ Św. Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku, dz. cyt., s. 96.

¹⁵ Katechismus der katholischen Kirche, Oldenbourg, Benno-Paulusverlag-Veritas, München 1993.

¹⁶ Tamże, s. 125.